GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 101. — W Środę dnia 20. Grudnia 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 16. Grudnia.

N. Król idąc dnia 14. m. b. rano o zwyczaynym czasie do swego biura, w którém codziennie słucha referatów, pośliznął się na wiodących do niego małych schodach, i upadł z nich tak nieszczęśliwie, iż prawa noga podwinęła się pod lewą i to sprawiło poiedyńcze złamanie obu kości prawéy nogi, może na dłoń po nad kostką. Wkrótce przybył Generalny Lekarz sztabowy Dr. Wiebel, który poznał zaraz skaleczenie i użył należytych środków. Nieco późniéy nadszedł Generalny Lekarz sztabowy Gräfe, to samo Tayny Radzca Hufeland i wszyscy trzey lekarze wydaią odtąd publiczne raporta, dla zaspokoienia Publiczności. Ostatni raport z dnia 15. wieczór o godzinie 7méy, iest następuiącéy pocieszaiącéy treści: „N. Pan przyiemnie przeszłéy nocy drzymał; zrana ustała zupełnie zwyczayna w podobnych przypadkach febra, która była bardzo mierna. Dzień przeminął prawie bez bólu, a na wieczór ieszcze miernieysza była febra, iak dnia wczorayszego. Stan nogi iest pomyślny."

Jego Królewiczoska Mość, Xiążę Karól Pruski, wyiechał do Weymaru.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 8. Grudnia.

Dnia 1. m. b. raczył N. Cesarz potwierdzić statuta dla osad woyskowych, które te główne zawieraią w sobie szczegóły: 1) Wszyscy gospodarze osad woyskowych uwalniaią się raz

nazawsze od służby frontowéy i zostawiaią swoim zatrudnieniom gospodarskim. 2) Ci gospodarze mieć będą stósowną iednostayną odzież. 3) Mieć będą ulgę w kwaterunku, mieszcząc odtąd u siebie nie, iak dotąd dwóch ludzi, lecz tylko iednego. 4) Dzieci ich, dorośli kantoniści w naukowych batalionach i dywizyach, którzy się dotąd przy każdym sztabie pułkowym znaydowali, powracaią do swych familii i mogą im być w wolnych godzinach pomocnymi około zatrudnień gospodarskich. 5) Czas służby dla prostych w czynnych i odwodowych batalionach i szwadronach woyska osadowego, z 25 lat ogranicza się do 20stu, tak iż te ostatatnie 5 lat tylko w razie woyny kraiowéy dosłużyć ieszcze będą musieli. 6) Wszyscy sztabowi i wyżsi oficerowie czynnych i odwodowych batalionów, będą, podobnie iak w pułkach iazdy, prócz ich teraźnieyszych płac, odbierać w oznaczonym czasie także dopłatę półrocznego żołdu.

Z Odessy dnia 22. Listopada.

Mamy doniesienia z Konstantynopola aż do 17. t. m. W skutek powszechnych poruszeń Moslimu brzydzącego się wszelkiemi zmianami, ciągle trwał postrach. Sułtan Mahmud do słowa **ćwiczenie** okropne znaczenie przywięzuie. Jego wyćwiczone woysko służy tylko za oprawców iego poddanych. Od 21. Października do 16. Listopada przeszło 10,000 głów padło w stolicy, a postrach tak iest wielki, że Sułtan udaiąc się niedawno do meczetu, był otoczony tylko strażą pałacową i Topczymi. Chociaż zaś po tak krwawych scenach wielu mniema, że dokaże rząd, co przedsięwziął, powątpiewaią nawet zagraniczni z Pera, aby miał uyść losu Selima, który go czeka prędzéy czy późniéy. Dywan zatrudniony iest propozycyą angielską podaną przez Pana Stratford Canning, a tyczącą się Greków. Sprzyiaiące okoliczności czyniły z początku nadzieię, że Porta usłucha rady Anglii; iednakże niedawno oświadczył, że Porta niemyśli Greka do żadnego urzędu użyć, ale założy u siebie Instytut turecko-zagraniczny, w którymby się tureccy chłopcy europeyskich ięzyków uczyli, aby na wzór austryackiéy wschodniéy akademii, która będzie służyć za wzór, kształcić tłumaczów i urzędników kraiowych. To oświadczenie małą czyni nadzieię zmiany przedsięwzięcia Sułtana względem Greków; chyba żeby i inne europeyskie mocarstwa podług umowy petersburgskiéy wspólnie z Anglią działać chciały, i równie dzielne uczyniły przedstawienie. Ale Pan Minciaki dotąd ieszcze nie przyłożył się do tego. — Z Egiptu donoszą, że Wice Król w wielkiém niedostatku pieniędzy się znayduie, i dla tego z wyprawą do Morei tak długo się ociąga. Kapudan Basza zaś, zdaie się chcieć wśród zimy nanowo na Samos uderzyć.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 6. Grudnia.

Jedna z tuteyszych rannych gazet powiada, iż odwołanie Posła francuzkiego z Madrytu iest skutkiem iego zbyt iawnéy skłonności, aby zniewolić Króla do mieszania się w interessa portugalskie. „Dowiaduiemy się nadto — dodaie pomieniona gazeta — iż Królowi katolickiemu podano dobitną notę, w któréy wyraźnie oświadczono, iż w razie udzielenia powstańcom portugalskim naymnieyszéy pomocy bezpośrednio lub pośrednio, ani ieden żołnierz francuzki nie pozostanie w Hiszpanii. Mniemamy także, iż nam się z pewnością twierdzić godzi, że między Anglią i Francyą naylepsze pod względem interessów portugalskich panuie porozumienie.“ — Gazeta wieczorna *the Globe and Traveller* przypisuie do tego uwagę, iż iest rzeczą oczywistą, że Francya, dopóki zaymuie Hiszpanią, bez naruszenia swego obowiązku iako mocarstwo neutralne, zezwolić na to niemoże, ażeby Hiszpania działała przeciw Portugalii. „Albowiem — mówi taż gazeta — gdyby w czasie, kiedy woyska francuzkie utrzymuią spokoyność w Hiszpanii i zaymuią Kadyx i inne twierdze, siły zbroyne hiszp., uwolnione tym sposobem od swoiéy właściwéy służby, ruszyły przeciw Portugalii, Francyaby istotnie woynę wspierała. Któżby mógł powątpiwać, że gdyby Anglia wysłała była swe woysko, aby zaięło mieysce załog w Kartaginie i Veracruz, i postawiła tym sposobem woysko kolumbiyskie i mexykańskie w możności przedsięwzięcia wyprawy przeciw Kubie, któżby, powtarzamy, mógł powątpiwać, iżby krok ten nieznaczył to samo, co istotna woyna przeciw Hiszpanii.“

Poselstwo Prezydenta Stanów Zienoczonych północnéy Ameryki do kongresu niezawiera nic takowego, coby na szczególnieyszą uwagę zasługiwało. Oto wyiątki z niego: Władza wykonawcza roztrząśnie z naytroskliwszą uwagą traktat kongressu z Panamą. — Obmyślić należy środki tamuiące raz nazawsze zbiegostwo w woysku; dotychczasowe ustawy w téy mierze są oczywiście niedostateczne. Władza wykonawcza poleca kongressowi ten ważny przedmiot, ile że armia naysilnieyszą iest niepodległości naszéy podporą. — Czynna milicya, ten wał swobody publicznéy, wymaga gwałtem ostateczné organizacyi.

W przeszłą niedzielę pochowano tu szewca Pendrella z zaszczytami wolnomularskiemi. Był to potomek owego Pendrella, który Karólowi II. dał w swoim domu przytułek i uratował go w odzieży iednego z swoich służących; za to familia ta dotychczas ma pensyą od rządu.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 22. Listopada.

Hrabia Porto-Santo, były Minister spraw zagranicznych, przybył nareszcie do wysokiéy Izby i wykonał przysięgę konstytucyiną. Cesarz mianował go Parem i dał mu wielki order Cesarstwa Brazylskiego.

Dzisieysza gazeta urzędowa niezawiera żadnych wiadomości o wypadkach na granicy hiszpańskiéy.

Izba Parów. Posiedzenie z dnia 21. Hr. St. Miguel rozbierał swóy wniosek, aby prosić rządu o dokładny raport o stanie narodu. Hrabia de Ponte opierał się iego wnioskowi z uwagą, iż rząd ma swoie taiemnice i że byłoby rzeczą niepolityczną, przymuszać go do wydawania codziennie bulletynu względem wszelkich wypadków. Izba uchwaliła niewprowadzać wniosku Hr. St. Miguel pod dyskussyą. — Hrabia Lapa żądał, ażeby policya podała dokładny wykaz wszystkich od woyny napastniczéy i od rewolucyi popełnionych zbrodni, dla poznania moralnego stanu ludu. Jednomyślnie przyięto.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 21. Pan Ribeiro mówił przeciw artykułowi regulaminu, stanowiącemu, ażeby Deputowani przybywali na posiedzenia tylko w uniformie lub w duchownym ubiorze; żądał on, ażeby każdemu wolno było ubierać się podług upodobania. Pan Girao oświadczył, iżby się obeszło bez urzędowego ubioru, gdyby wszyscy ludzie byli filozofami; że zaś tego przez 6000 lat pomimo wszelkich usiłowań niedokazali, niemożna nic lepszego uczynić, iak naśladować Egipcyan, Greków i Rzymian. Żądał on nawet dla każdego Deputowanego krzesła z słoniowéy kości, iakie Rzymscy Senatorowie mieli. „Brennus i Attila — rzekł on — zostali rozbroieni widokiem pięknych ubiorów.“ — Pan Magelhaes mówił przeciw przepychowi haftowanych ubiorów. „Strzeżmy się — powiedział on — aby nas nieprzyrównano do kruka, który się w pawie pióra przystroił.“ Izba rozstrzygnęła, iż Deputowani przychodzić mogą na posiedzenia w dowolnym ubiorze, że iednak iako członkowie Deputacyi tylko w przepisanym ubiorze występować mogą. — Artykuł 31. stanowi, iż Deputowani tylko z mownicy maią mówić. P. Sarmento mówił przeciw temu. „Niepotrzebuiemy — rzekł on — żadnych mówców, iakimi byli Mirabeau, Barnave, Vergniaud, którzy przez swoie gwałtowne deklamacye tyle nieszczęść na Francyą sprowadzili, lecz takich iak Chatam, Pitt, Bourke, Canning, którzy z mieysc swoich mówiąc przykładali się silnie do uszczęśliwienia swego kraiu.“ Pan Girao zapewniał, iż podług zasad akustyki, mowca tylko z mownicy może być rozumianym. Po dłuższych roztrząsaniach uchwaliła Izba, ażeby Deputowani z mieysc swoich głos zabierali.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 2. Grudnia.

Na przedstawienie Ministrów, w którém, oprócz Pana Calomarde, żądali dymissyi, odpowiedział Król, iż rzecz tę późniéy weźmie pod rozwagę. W sobotę byli wszyscy w towarzystwie Pana Recacho w Eskurialu. Król cierpi na rumatyzm, prezydował iednak w Radzie Ministrów, która cztery godziny trwała. Przedmiotem naradzania się była nota rządu portugalskiego względem zgromadzenia się 4000 ludzi na granicy, które zapewne bez wiedzy rządu hiszpańskiego nastąpić nie-

mogło. Podobno odpowiedź na tę notę przesłano wprzód Posłowi Francuzkiemu.

Kardynał - Arcybiskup Toletański, mianowany, iak wiadomo, członkiem Junty Ministrów, nietylko nieprzyiął téy posady, ale nawet żądał dymissyi iako członek Rady Stanu; tymczasem Król rozkazał mu, ażeby regularnie bywał na posiedzeniach pomienionych dwóch władz.

Odezwa Margrabi Chaves, datowana z Lugo dnia 29. Października, iest następuiącéy treści: „Roialiści Portugalscy! Zbliża się dzień, w którym zaiaśnieie wasza sława, a który pomyślność naszą ustali. Los wasz, wpływem ochydnych wysłańców narażony, został nareszcie rozstrzygniony; nazwali oni wasze wielkomyślne przedsięwzięcie czynem oburzenia; lecz Europa zna teraz prawdziwy duch naszych praw zasadniczych; wie ona, że panowanie Brazylii iest z tronem portugalskim niezgodne; wie, iż podsunięta przez zdradzieckich Radzców Karta konstytucyina, maiąca na celu rozszerzenie republikanizmu pomiędzy nami, gwałtem na N. Don Pedro wymuszoną została. Nigdy to iego królewską wolą być niemogło, nadawać prawa państwu, do którego się ieszcze za życia Don Jana VI. wszystkich praw wyrzekł. Tak, zacni Portugalczykowie, szlachetni obrońcy religii i prawności, okażecie się godnymi dzieł waszych sławnych naddziadów; sława wasza wyrówna sławie naysłynnieyszych bohatyrów, a może ią przewyższy. Niechay nic waszego postanowienia niezachwieie. Ludzie, nierządowi oddani, chcieli dać poznać, iż naylepszy z Królów rozkazał was rozbroić; że iako więźnie poprowadzeni będziecie do Portugalii. Gardźcie takiemi potwarzami. Nie, nie będziecie rozbroieni; będziecie z szpadą w iednéy, a z roszczką oliwną w drugiéy ręce naprzód postępować; poniesiecie zdraycom woynę, wiernym pokóy. Daię wam to zapewnienie, i możecie mi zaufać, który was nigdy nieoszukałem, który was zawsze na drodze sławy i obowiązku wiodłem. Otrzymałem od Króla Ferdynanda VII list, którym zatwierdza nasze życzenia dla pomyślności tronu hiszpańskiego, i pochwala przysięgę, którąśmy wykonali ku obronie praw naszego prawego i ukochanego Monarchy Don Miguela I. Niech was nowa ożywi odwaga; zaufaycie mi; przysięgam, iż nieodpocznę, dopóki zwyciężcami na łono rodzin waszych niepowrócicie. Dzień ten nie iest dalekim. Wysławiaymy naszego dostoynego obrońcę, Króla katolickiego, i powtarzaymy nieustannie z głębi serc naszych: Niech żyie święta religia! Niech żyie Don Ferdynand VII! Niech żyie Król prawy, Don Miguel I.! Śmierć wolnym mularzom!“

Pod dniem 28. z. m. wydał Minister spraw zagranicznych następuiącą notę do Posłów zagranicznych: „Z rozkazu Króla, moiego Pana, mam zaszczyt uwiadomić JWPanów, iż dowiedziawszy się Król Jmć, że zbiegi portugalskie, nadużywaiąc dozwolonego im wspaniałomyślnie dobrodzieystwa gościnności, oszukali czuyność i zaufanie władz mieyscowych, podnieśli rokosz i napadli na Portugalią, naywiększe z tego powodu uczuł zmartwienie. Dla zapobieżenia nieprzyiemnemu ztąd wrażeniu, oraz dalszemu nadużyciu gościnności, udzielonéy iedynie z uczuć ludzkości cudzoziemcom, którzy się do Hiszpanii schronili, rozkazał mi Król Jmć, ażebym WPanów zawiadomił, iż od Generalnych Kapitanów prowincyy pogranicznych nadeszły iuż przez nadzwyczaynych gońców wiadomości, iż oni broń i sprzęty woyskowe, które zbiegi portugalskie, przybywszy do Hiszpanii, przy sobie mieli, na powrót oddali, a natomiast odebrali podobneż rzeczy, które zbiegi hiszpańskie do Portugalii z sobą byli zabrali. Rozkazał także Król, ażeby pomienieni Generalni Kapitanowie wszystkich znayduiących się w Hiszpanii zbiegów portugalskich na 30 mil w głąb kraiu odesłali, dowódzców i oficerów od woyska odłączyli, i żeby w każdém pobytu ich mieyscu niebyło nad 40 ludzi i to pod dozorem oficerów hiszpańskich. Nadto rozkazał Król Jmć Generalnym Kapitanom prowincyy, ażeby żadnych uzbroionych Portugalczyków więcéy nieprzyimowali i nie dawali im żadnego wsparcia, prócz winnego z ludzkości przyięcia i przytułku. Co się tyczy Generałów, Margr. Chaves i Podhr. Canellas, wydane zostały naywyraźnieysze rozkazy, ażeby ich niecierpiano więcéy w królestwie i przez żandarmów z kraiu wygnano. Nakoniec dowódzcy twierdz pogranicznych odebrali rozkaz, ażeby pod własną odpowie-

dzialnością, powyższych rozporządzeń nayściśléy dopełnili. Rozkazy te posłano wczoray przez nadzwyczaynych gońców do wszystkich Generalnych Kapitanów prowincyy pogranicznych, wyprawiono także nadzwyczaynego gońca do Posła Hiszpańskiego w Lizbonie, z rozkazem, aby o tém niebawnie rząd portugalski zawiadomił. Król Jmć nieodstąpi nigdy od prawidła, które sobie pod względem Portugalii przepisał, to iest unikać wszystkiego, coby dać mogło pozor do naruszenia istniejących między obu państwami stósunków. N. Król raczył mi rozkazać, ażebym WPanom to wszystko oznaymił, celem zawiadomienia o tém rządu swoiego. Król Jmć iest zupełnie przekonany, iż tenże znaydzie w tém nowy dowód rzetelnego życzenia iego, ażeby pod żadnym pozorem niemięszać spokoyności Europy, i ile możności unikać wszystkiego, coby go naruszyć mogło. Przekonacie się WPwie z tych rozporządzeń moiego Króla i Pana, iż takowe uprzątną zupełnie trudności, o których WPanowie wspominaliście w ostatniéy swoiéy nocie i żądali obiaśnienia.

(Podp.) Salmon."

Municypalności w Borgos, Cuença i w innych prowincyach wydały potrosze wszystkie pieniądze gminne na uzbroienie król. ochotników, i żądaią teraz pozwolenia, ażeby im wolno było przedać wszystkie dobra gminne na zaspokoienie naygwałtownieyszych potrzeb tego woyska. Mamy wiadomości, iż Pan Longa, Generalny Kapitan Staréy Kastylii, dnia 23. m. b. wyruszył z Valladolid z 3000 ludzi woyska liniowego i milicyy prowincyalnych, dla puszczenia się za zbiegami portugalskimi, którzy byli wyszli z Plasencyi pod dowództwem Generała Silveira, a razem zapobieżenia, ażeby inni nie wtargnęli ponieprzyiacielsku do Portugalii. Generał Longa odebrać miał nayostrzeysze wyrzuty od Ministra woyny za przestąpienie rozkazów iego. Mniemaią nawet, iż Generał Longa odwołanym zostanie.

Wiadomo teraz w Madrycie, iż zbiegi portugalskie widzieli się oświadczeniem naszego gabinetu przymuszeni, przyśpieszyć swóy napad. Postanowili oni to po naradzie Generała Silveira z Generałem Longa w Valladolid, a Silveira miał wiadomość o krokach, które cudzoziemscy Posłowie uczynili do Króla przeciw zbiegom. Niechciał także Silveira, ażeby cała odpowiedzialność ciążyła dłużéy rząd hiszpański. Po wyruszeniu Portugalczyków, udał się wprawdzie za nimi z woyskiem Generał Longa, lecz iuż było zapóźno; pozostał tedy na granicy, dla uważania wypadków.

Donoszą z Salamanki pod dniem 18. Listopada, iż Alkadowie z wszystkimi prawie mieszkańcami zabiegali drogę Portugalczykom; ochotnicy wyprawili im wielką ucztę, na któréy wykrzykiwano razem *Viva Fernando* i *Viva Don Miguel!* bito w dzwony, i przeszło 100,000 Realów rozdano między żołnierzy; oficerowie są powiększéy części Portugalczykowie z wyższego rzędu szlachty. Uniwersytet Salamanki należał także do uczty; uczniowie ofiarowali wiersze łacińskie, w których wyrażono, iż kiedyś w Hiszpanach i Portugalczykach iedna krew płynęła, kiedy krew Maurów ziemię oyczystą broczyła, kiedy Józef skalał tron Karóla V., i wtenczas, kiedy Hiszpania ięczała pod swą konstytucyą, Portugalia swą konstytucyą w tym samym czasie obaliła: „Dziś," — wyrażono w ostatnich wierszach — „wspieramy wasze męstwo; tak chce Ferdynand! Tak chce Hiszpania! Towarzyszący wam krzyż niech obroną waszą będzie!"

W liście od granic portugalskich wyrażono: „Armia Generała Silveira pokazała się tak raptownie przed Braganzą, iż załoga, wynosząca 1800 ludzi, niemiała czasu wystąpienia pod bronią; odezwa Gubernatora do mieszkańców nie była słuchaną, i po krótkiéy utarczce weszli zbiegi, a konstytucyoniści wyszli drugą bramą. Zbiegi poszli za nimi i zapewne przyidzie do stanowczéy bitwy pod Oporto, dokąd konstytucyine woysko zmierzało.

Lord Beresford nie chciał podobno obiąć dowództwa, z powodu, iż woysko źle myśli i źle iest uzbroione. Miał on pisać do swoiego rządu.

Z Zamora donoszą pod dniem 25tym Listopada, co następuie: „Dowiedzieliśmy się, iż konstytucyina załoga Braganzy w Portugalii dnia 20. wyruszyła z miasta, boiąc się dywizyi rojalistoskiéy, która wieś Kanabria zaymuie. Odebrawszy zaś konstytucyoniści posiłek z 600 ludzi, powrócili do miasta i wyszli dnia 23. o pół mili przeciw dywizyi roialistoskiéy. Obydwie strony spotkawszy się z sobą, biły

się przez cały dzień aż do godziny 8méy wieczornéy. Mniemaią, iż rojaliści zwyciężyli, ponieważ ich dwa razy tyle było, co tamtych." Postscriptum o godzinie 6téy wieczornéy. „Głoszą z naywiększą pewnością, iż rojaliści weszli wczoray do Braganza. Miasto wydane było przez dwie godziny na rabunek. Milicye na granicy złączyły się z roialistami; ostatni dokazywali cudów waleczności."

Policya odkryła spisek rewolucyonistów hiszpańskich w Londynie i Lizbonie ułożony, a bardzo rozgałęziony w Hiszpanii. Poymano wiele osób i uwięziono osobno w koszarach S. Elżbiety. Do nich należą, oprócz 20 innych, dwóch urzędników skarbu królewskiego i ieden Kapitan. Prócz tego wydano ostre rozkazy do Dozorców policyinych w prowincyach, aby mieli baczne oko na znanych stronników Kortezów, i o podróżach tych osób niezwłocznie uwiadomiali głównego Intendenta.

Francya.

Z Paryża dnia 9. Grudnia.

Król słucha mszy od nieiakiego czasu wswoich pokoiach z przyczyny bólu w kolanie.

Członkowie Izby Deputowanych wezwani zostali, ażeby się dziś zebrali celem rozstrzygnienia przez los wyboru wielkiéy Deputacyi, która przyimować będzie Króla w dniu zagaienia posiedzeń.

Gazeta codzienna rozprawia w osobliwszym sposobie o wiadomości, którą przywiózł do Paryża goniec wysłany z Madrytu dnia 30. Listopada. Opisuie powszechną radość, którą sprawiło pokazanie się armii zbiegów portugalskich na ziemi portugalskiéy, podobnie iak przyięcie armii francuzkiéy w Hiszpanii roku 1823. Potém dodaie następuiące dwa punkta: 1) Portugalczykowie nie chcą nic wiedzieć o konstytucyi z Anglii; 2) pod murami Lizbony rozstrzygnioną będzie kwestya względem przyszłego stósunku Portugalii względnie innych mocarstw a mianowicie względnie Anglii, czyli Anglia pomiędzy roialistami i konstytucyonistami pozostanie neutralną, i czyli konstytucyoniści będą dosyć mocni, aby się mierzyć z buntownikami.

Hrabia de Villa Real przybył dnia 21. Listopada do Lizbony. Biegała wieść, iż on obeymie Ministerstwo woyny, a Graf Daun poiedzie w znaczeniu Posła do Paryża.

Gwiazda umieściła artykuł względem wypadków na granicy portugalskiéy, który témi kończy słowy: „Obecne wydarzenia w Portugalii obchodzą Portugalczyków. Wypadki te interessować tylko mogą Francyą, o ileby przezto spokoyność Hiszpanii narażoną była. Niechcemy tu roztrząsać prawa, które miał Don Pedro do nadania Portugalii konstytucyi, lecz ci, co na czele wszystkiego stawiaią prawność, nie będą zostawać w wątpliwości, iakiémi oczami maią spoglądać na to, co na portugalskiéy zaszło granicy. Nikt Don Pedrowi nie zaprzeczał dziedzictwa korony Portugalskiéy przy śmierci iego oyca. A zatém przysięga zbiegłych Portugalczyków obala prawo sukcessyi tronu, ile że Infant Don Miguel niemiałby prędzéy prawa do korony Portugalskiéy, aż dopiero po wygaśnieniu potomstwa Don Pedra. Lecz wszystko, cośmy przytoczyli, dowodzi tylko tém więcéy, iż okoliczność ta samych tylko Portugalczyków obchodzi."

Listy z Madrytu z dnia 2. Grudnia wspominaią o aresztowaniu wielu osób. Duchowieństwo hiszpańskie zaięte zupełnie woyskowością; wybiera zaciężnych w Staréy-Kastylii, kupuie proch i niezałuie pieniędzy.

Podług listów z Gibraltaru dnia 15. Listopada, pokazała się na tamecznych wodach algierska eskadra z 6 hiszpańskiemi zdobyczami.

Listy z Marsylii donoszą, iż Pułkownik Fabvier wziął znowu dnia 17. Października miasto Ateny i zbił doszczętnie korpus Reszyda Baszy.

X. Guillon, znany z palenia dzieł Woltera i Roussa, ma być proponowany na akademika. Pewien trefniś paryski mówiąc o tém użył tego dwuznacznego wyrazu: „Przyięcie iego odbyć się musi z pompą (*avec pompe*, co także znaczy z sikawkami.) O pierwszym powiadaią, iż niedawno dał się słyszeć z témi słowy: „Nietroszczę się wcale o zimę, gdyż ieszcze mam 6 sążni Woltera i Roussa."

Pewien dziennik donosząc o wzięciu okrętu hiszpańskiego, handluiącego murzyanmi pod banderą holenderską, przytacza okoliczności zasmucaiące ludzkość: „Dway oficerowie statku, krążącego dla bezpieczeństwa brzegów,

udali się na szoner dla przeyrzenia iego papierów. Kapitan im oświadczył, że statek iest hollenderski i tylko cukrem naładowany. Oficerowie, po długiém szukaniu, nie znaleźli wprawdzie innego towaru; iednakże, niedowierzaiąc, ieden z nich udał się na spód okrętu i spostrzegł nogi murzyna; odsłania firankę, aż go uderza okropny widok 240 niewolników chorych i umieraiących z głodu. Dopiero od 47 dni wzięto ich z brzegów Gwinei, a iuż z 300 umarło 60. Już niebyło żywności w okręcie ledwie na ieden dzień. Rzucono im kilka kawałków yamów, na które się rzucili iak psy zgłodniałe; ieden z nich ugryzł swego sąsiada okropnym sposobem.“ Zgroza przeymuie na podobne okrucieństwa!

Donoszą z Liworna, iż tam dnia 21. z. m. przybył należący do Lorda Cochrane jacht Jednorożec z Marsylii, lecz że rząd niepozwolił maytkom wdawać się w związki z mieszkańcami, owszem pisał do Florencyi o rozkazy, iak się ma zachować.

Państwo Ottomańskie.

Z Konstantynopola d. 16. Listopada.

Pan Stratford Canning, Poseł Angielski, otrzymał nareszcie od Porty żądane oddawna zadośćuczynienie za pokrzywdzenie niektórych iego ludzi. Natomiast oświadczył on, iż w mieysce rozwiązanych janczarów ofiarowane Posłom Europeyskim straże z nowéy milicyi, o których niechciał dotąd nic wiedzieć, przyimie do swego orszaku i posługi, lecz że zmianę tę uważa tylko za tymczasową. Gdy o tém Reis-Effendemu doniesiono, odpowiedział bardzo lakonicznie: „Mnieysza o to! Wszystkie ludzkie rzeczy są tymczasowe, Bóg tylko iest wiecznie trwały.“ Zresztą to branie się Posła Angielskiego pod względem rozwiązanych janczarów, daie powód do rozmaitych domysłów. — Głoszą, iż Pan Stratford Canning z niecierpliwością wygląda Marg. Ribeaupierre, który stósownie do układu Petersborgskiego z dnia 4. Kwietnia, przywieść ma z sobą przyrzeczoną instrukcyą, i działać z nim będzie wspólnie w interessach greckich, względem których on iuż na poufnéy drodze podał Porcie propozycye. Niektórzy mniemaią, iż Posłowie Austryacki, Francuzki i Rossyiski (zdaie się tu myłka druku być popełnioną) dopiero wtenczas połączą się z témi dwoma mocarstwami do wspólnego w pomienionym celu działania, i że maią zlecenie, ażeby, skoro P. Ribeaupierre przybędzie, onemuż swoich w téy mierze instrukcyy udzielili. Tém bardziéy uderzać musi pogłoska z Odessy, iż tu Pan Ribeaupierre nie przybędzie, lecz że Pan Minciaki pozostanie tu tymczasowo w znaczeniu Sprawuiącego interessa N. Cesarza. — Liczba głów ścinanych wciąż się pomnaża. (Pow. Gaz.)

Podług Dostrzegacza Tryestskiego z dnia 5. Grudnia, widziana niedawno przy wyspach mądrości flotta, niebyła flottą z Alexandryi oczekiwaną, lecz była to eskadra egipska z 12 okrętów woiennych, którą z Nawarynu na krążenie wysłano.

O PERSYI.

(Dokończenie.)

Gdyby był Abbas Mirza lepsze odebrał wychowanie; gdyby widzieć mógł więcéy przykładów szlachetności i cnoty a nie słuchał rad szkodliwych, mógłby się stać nietylko ozdobą swego kraiu, ale wycelować w oczach całego świata. Gdy raz wykładał Posłowi Angielskiemu powody, dla których zaprowadził w swoiém woysku karność europeyską, oświadczył, że niepodobieństwem iest dla perskiego żołnierza oprzeć się Rossyaninowi, równie iak dla artylleryi perskiéy wytrzymać natarczywość rossyiskiéy, i że wszelkie iego usiłowania w téy mierze były bezowocne. Pierwsza proba nieudała się, zwłaszcza, że i z przesądami musiał walczyć. Woysko iego niemogło się stać podobném europeyskiemu, a naymniéy rossyiskiemu, którego się bardziéy niż innych obawiało, i zazdrościło mu. Dla zwyciężenia tych trudności musiał Xiążę, iak sam powiadał, przywdziać mundur i ćwiczyć się w broni wspólnie z 20 lub 30 zaciężnymi na ustroniu, gdzieby byli wolni od pośmiewiska ludu. Za iego przykładem poszli potém znacznieysi urzędnicy, którzy się dali nakłonić do wzięcia broni w rękę. Zwolna przyprowadził nareszcie do tego, że iego mały korpus w skupionych szeregach i frontem maszerował i dokładnie zachodził na odgłos bębna. Lecz dla niedostatku Oficerow byłby musiał wszystkiego poprzestać, gdyby właśnie poselstwo Bonapartego nie było nadeszło. Jego Oficerowie naywiększą okazali gotowość, wspierać zamiary Xięcia. Przy téy okoliczności nayprzód poznał wyższość pierwszych zasad

sztuki woiennéy. Potém mu dopomogli Oficerowie angielscy. Niedostatek iego wyobrażenia utrudniał rzecz z początku; niemógł np. poiąć potrzeby subordynacyi i stopni woyskowych, i dlaczegoby Porucznik, Podoficer, a nawet prosty żołnierz niemiał z nim samym mówić o rzeczach służby się tyczących, ale się zawsze udawać do naybliższego przełożonego. Uważał to za utrudzenie a nie za ułatwienie służby. Gdy raz długo i uważnie przysłuchiwał się wyliczaniu przepisów i urządzeń europeyskiéy służby woiennéy, zawołał w końcu głębokie wydaiąc westchnienie: „Ach, cóż to za dziwna karność!“ Ta uwaga dowodzi, że on tylko sztukę poymuie, która na iedno skinienie porusza iednostaynie całą massę woyska, ale nie ów ukryty mechanizm, który w ciągłém wzaiemném działaniu utrzymuie porządek woyskowości. Do trudności w urządzeniu woyska perskiego przyłożyło się ieszcze łakomstwo oficerow perskich, ktorzy mieli sobie zalecone dopomagać Anglikom we wszystkiém. Prości żołnierze są w ogólności poiętni i spokoyni; ale kiedy się Mirza lub Chan wdawać zacznie, zaraz powstaią spory. Mirza np. przy płaceniu żołdu urywa każdemu co z należytości; drugi wypożycza na wysoki procent powierzone sobie summy, i oskarzono nawet raz iednego z wyższych oficerow, że ukradł dwa karabiny i t. p. Przywykli do dawnego sposobu prowadzenia woyny, bardziéy myślą o zachowaniu każdy swoiéy osoby, iak o pobiciu nieprzyiaciela wspólnemi siłami. I tak ieden w zupełnéy prostocie powiedział angielskiemu oficerowi, żeby Persowie pewnie bardzo odważnie się bili, gdyby się nieobawiali, że ich mogą zabić. W powszechności mówiąc uważaią Persowie odwagę za chwilowy przymiot, który można raz mieć, drugi raz nie. Jeden z dowodzców, miany za odważnego, niewstydził się powiedzieć, że stoiąc na czele licznéy gromady, nieśmiał iśdź naprzód, bo dwóch rossyiskich żołnierzy ciągle na przemian do nich strzelali i tak ich do ucieczki zniewolili; a o Rossyanach mówią, że nie wiele maią czucia, gdy wolą się dać zabić, niż uciekać. Te rysy daią nam w ogólności poznać Persów. Ogólnie mówiąc, są oni leniwi, iak prawie wszystkie Azyaty; lecz téy gnuśności przyczyną być może poczęści wiara w przeznaczenie, które wszelkie wznoszące się uczucie i działalność duszy przytłumia. Widząc Pers zniszczenie, z oboiętnością prawie się odzywa: „Tak być musi.“ Podróżni dziwią się, że nie znayduią śladu wielu budynków i osad z czasów Chardyna; wszystko zamienia się w gruzy, ludność się zmnieysza, wsi pustoszeią, a rząd nietylko temu niezapobiega, lecz owszem pozbawia lud sposobności wszelkiéy do tego; wieśniak musi żywić każdego urzędnika przez wieś iadącego; firman nakazuie posłuszeństwo; w przeciwnym razie gwałtem zabieraią wszystko. Nieraz się zdarza, że chłopi usłyszawszy o przybyciu iakiego urzędnika dworu lub zagranicznego Posła, któremu zazwyczay towarzyszy Mehmendar dworski, uciekaią do lasów pozabierawszy dobytki swoie. Tak czasem robią całe okolice; a wtenczas biada podróżnemu, któryby niebył zaopatrzony w potrzeby podróży. — Narody powstaią, iak poiedyńczy ludzie, rosną i więdną; ale Persya ciągle znayduie się w stanie choroby, i potrzebuie bardzo zręcznego lekarza, który by ią z obecnego letargu ocucił. Może to Opatrzność zostawiła Abbasowi Mirzie, który na sławę oyczyzny nie iest oboiętnym; iednakże potrzeba do tego bardzo wzniosłego i stałego umysłu, aby tego zamiaru dopiąć u ludu, tak ubogiego w wysokie cnoty, u Magnatów zatwardziałych w swoiéy nieumieiętności i daiących się tylko postrachem i przekupstwem powodować. Abbas Mirza chciał w powierzonych sobie prowincyach zaprowadzić nowy porządek; wyznaczył Gubernatorom roczną płacę i ustanowił, ile każdy mieszkaniec ma rocznie opłacać podatku. Naczém Gubernator nie źleby wyszedł; ale iego kreatury nie przestały mu podszeptywać: Coś mi ty za rządzca, kiedy w prowincyi nic postanowić nie możesz; nawet nie wolno ci nałożyć komu opłaty, kiedy ci się podoba. Gubernator dał się tym namowom powodować; upór zasłonił go od odpowiedzialności, a lud cierpiąc w milczeniu nie śmiał zanieść skargi. Nie trudno iest zasiągnąć wiadomości o Persach. Nie masz w Azyi przystępnieyszego dla Europeyczyków kraiu. Anglicy wielkie tam maią poszanowanie. Podróżni dostaią otwarte listy, które im do wszelkiéy wygody mogą być pomocne; ale z ostrożnością zbliżać się im wypada do granic Turkomanów i niektórych innych sąsiednich narodów, które nie koniecznie szanuią firmany Szacha.

(Dodatek.)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 101.

(Z dnia 20. Grudnia 1826.)

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 8. Grudnia.

Podług ostatnich doniesień z Greningi, liczba chorych po wsiach znacznie się zmnieyszała. Wszędzie życzono sobie tęgich mrozów w nadziei, iż wytępią zupełnie chorobę. Tymczasem mnóstwo ludzi ubogich wyciąga wciąż ręce do serc dobroczynnych. Także odbierane w Haadze wiadomości z nawiedzonych chorobami prowincyy, coraz bardziéy zaspokaiaią.

Onegdayszéy nocy przeiechał tędy angielski goniec gabinetowy z depeszami z Konstantynopola. Powiedział on, iż przez 10 dni przebywał zaśnieżone drogi i że śniegu taka moc była, iż ledwie mógł uiechać.

Rozmaite Wiadomości.

Podług Hamburgskiéy gazety wieczornéy, Ces. Rossyiski Generał piechoty i Generalny Gubernator, Hrabia Woroncow, przybył do Wiednia.

Pani Catalani iest teraz w Bambergu, gdzie da koncert za biletami w nader skromnéy cenie.

We Lwowie pracuią iuż koło urządzenia gmachu na bibliotekę Ossolińskiego; ulicę, przy któréy stoi, nazwano urzędownie ulicą Ossolińskiego. Gmach, mieszczący w sobie tę bibliotekę, złożoną z 19 tysięcy tomów, pobity będzie blachą żelazną; urządzony zostanie ogród angielski, do ktorego z sal bibliotekalnych będzie wychód, i gdzie miłośnicy literatury w lecie na świeżém powietrzu będą mogli zabawiać się czytaniem. Sale, do czytania przeznaczone, maią być ozdobione popiersiami sławnych Polaków. Ponieważ na te wszystkie urządzenia, fundusze nie wystarczaią, Stany obmyśliły składkę.

OBWIESZCZENIE.

Uwiadomia się ninieyszém Publiczność, iako starozakonny Abraham Blut rzeźnik i iego narzeczona Maryanna Braun, przez układ przedślubny z dnia 18. Października r. b. wspólność maiątku i dorobku wyłączyli.

Poznań dnia 30. Października 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się do publiczney wiadomości, iako Józef Ephraim i Jeanetta małżonkowie Brok stósownie do uczynionéy sądowéy deklaracyi z dnia 6. Listopada r. b., dotychczasową wspólność i dorobek maiątku wyłączyli.

Poznań dnia 16. Listopada 1826,

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Były Exekutor Sądu Pokoiu w Srodzie, Gniewotta, kaucyą swą służbową teraz dla Królewskiego Inkwizytoryatu zaręczyć zamyśla, nim iednak do wniosku iego przychylić się można, zapozywamy nasamprzód wszystkich, którzy do rzeczonéy kaucyi przez niego iako Exekutora Sądu Pokoiu wystawionéy, pretensye mieć mniemaią, aby w terminie dnia

17. Marca 1827.

przedpołudniem o godzinie 10téy przed Deputowanym Referendaryuszem Mioduszewskim w Izbie naszéy dla stron przeznaczonéy, stawili, pretensye swe podali i udowodnili, gdyż w razie niestawienia się spodziewać się mogą, iż z pretensyami swemi daléy słuchanemi nie będą, a kaucya do nieograniczonéy dyspozycyi, Gniewocie wydaną zostanie.

Poznań dnia 16. Listopada 1826.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do §. 7. Tit. 50. Części I. Ordynacyi Proc. Pruskiéy, podaie się do publiczńey wiadomości, iako massa pozostałości Julianny Wilhelminy Lienig, nad którą dla krótkości postępowanie kredytowe otworzoném zostało,

w terminie

dnia 16. Stycznia 1827.

o godzinie 9téy przed Deputowanym Sędziem Ziemiańskim Culemann, zgłaszaiącym się wierzycielom wypłaconą bydź ma.

Poznań dnia 18. Listopada 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś Glinienko, w Powiecie Poznańskim położona, która podług taxy sądowéy w roku 1822. sporządzonéy na Tal. 4132 śgr. 15 fen. 4 iest oceniona, na żądanie wierzycieli publicznie naywięcéy daiącemu sprzedana bydź ma, którym końcem termina licytacyine na

dzień 11. Stycznia,
dzień 14. Lutego,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 15. Marca 1827.

zrana o godzinie 10téy przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kaulfus w Izbie naszéy Instrukcyinéy wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać powody.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Poznań dnia 4. Września 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek pewnego Wierzyciela, sprzedanym będzie grunt na Rybakach pod liczbą 127. położony, na 542 Tal. 26 śgr. 3 fen. sądownie oceniony, a dotychczas do Piotra Korzeckiego należący, w drodze konieczney subhastacyi. W téy mierze wyznaczyliśmy termin na

dzień 16. Stycznia 1827.

przed południem o godzinie 9téy przed Deputowanym Referendaryuszzem Küntzel w sali naszéy posiedzenia.

Wzywamy zatém ochotę kupna maiących i do posiadania zdolnych, aby w terminie wyznaczonym osobiście lub przez Pełnomocników licytą swe podali. Jeżeli nie zaydzie iaka prawna przeszkoda, może się naywięcéy daiący spodziewać, iż mu własność przysądzoną będzie. — Taxa może być każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną.

Poznań dnia 2. Października 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach Wyszki w Powiecie Pleszewskim położonych, do Ur. Hyacyntego Wysogoty Zakrzewskiego należących, między innemi następuiące onera perpetua i powinności rzeczowe są zaintabulowane:

Rubr. II. 1) Prawo dożywocia dla niegdy Maryi Konstancyi z Dahlken Mycielskiey, małżonki byłego dziedzica Generała Alexandra Mycielskiego ex inscriptione małżonka téyże z dnia 21. Sierpnia 1789.

2) Prawo używania i zastrzeżenia tradycyi naturalnéy aż do śmierci Alexandra Mycielskiego, które tenże podług kontraktu kupna z dnia 14. Maia 1800 sobie zastrzegł.

Rubr. III. 1) 16268 Złotych 29 grp. dla Maryi Konstancyi urodzonéy Dahlken małżonki byłego dziedzica Alexandra Mycielskiego, na mocy Instrumentu hypotecznego z d. 22. Września 1796.

Ur. Zakrzewski twierdzi, iż wymazanie powyższych dwóch pozycyy przez zeyście zaintabulowanych uprawomocnionych, wymazanie ostatniéy przez zapłacenie summy załatwionem zostaie. Gdy zaś Ur. Zakrzewski twierdzi, iż dokumentów względem pozycyy tychże, a mianowicie:

1) Inskrypcyą Mycielskiego *de Acto in Castro Calisien i die vigesima prima Mensis Augusti Anno Domini* 1789.
2) Kupna kontrakt z dnia 14. Maia 1800.
3) Instrument hypoteczny z dnia 22. Września 1796.

końcem poszukać mianego wymazania wydać niemoże, ponieważ takowych nigdy nie posiadał ani niewie, gdzie się znayduią, przeto zapozywa się wszystkich tych, którzy iako sukcessorowie, Cessyonaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze papierow, do, albo z owych dokumentów prawo iakie mieć sądzą, aby

w terminie
na dzień 27. Stycznia 1827.
przed Deputowanym W. Referend. Mechow w mieyscu naszém sądowém się stawili i produkuiąc Dokumenta, roszczone swoie prawo udowodnili.

W razie, gdyby w terminie tym nikt się nie stawił, wszelkie prawa z dokumentów tych wynikaiące, za zgasłém uważane, same dokumenta zaś umorzone zostaną i pretendentom realnym niezgłaszaiącym się wieczne w téy mierze nakazane będzie milczenie.

Krotoszyn dnia 14. Września 1826.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Król. Pruski Sąd Ziemiański Bydgoski, iako Sąd osobisty Naddzierzawcy Ur. Karola Ludwika Dyonizyusza w Strzelnie, i małżonki tegoż Pani Frederyki Doroty Karoliny Zofii z Sengerów, potwierdzaiąc obwieszczenie Królewskiego Sądu Ziemiańskiego Poznańskiego z dnia 4go Listopada 1824. względem wyłączonéy między sobą przez małżonków wspomnionych w ugodzie z daty 21. Października 1824. wspólności dobr i dorobku, takowe stósownie do §. 417. dodatku do powszechnéy Ordynacyi sądowéy, niniéyszém powtarza.

Bydgoszcz dnia 16. Listopada 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś szlachecka Lukowo pod jurysdykcyą naszą w Powiecie Wągrowieckim położona, sukcessorom Józefa Koszutskiego należąca, podług taxy sądownie sporządzonéy na 47,071 tal. 11 śgr. 5½ fen. iest oceniona, na żądanie sukcessorów w celu uskutecznienia działów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedana bydź ma; którym końcem termina licytacyine na

dzień 3. Marca, } 1827.
dzień 4. Lipca, }

termin zaś peremtoryczny
na dzień 6. Października 1827.
zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym Wnym Sędzią Chełmickim w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, na późnieysze zaś podania wzgląd mianym nie będzie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać powody.

W przeciągu 4ch tygodni zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Gniezno dnia 26. Października 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Doniesienie o balu.

Na żądanie szanownych Obywateli da podpisany dnia 7. Stycznia r. b. bal, na który o liczne zgromadzenie się nayuniżeniéy zaprasza.

Szamotuły dnia 18. Grudnia 1826.

G. E. Roggen.

Doniesienie o Redutach.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności mam honor niniéyszém nayuniżeniey donieść, iż zwyczayne reduty w roku przyszłym

w Niedzielę dnia 14. Stycznia,
— — 28. dito.
— — 11. Lutego.
— — 25., 26. i 27. Lutego 1827.

w kamienicy moiéy Hôtel de Pologne w Lesznie dawać będę
Rieffenstahl.

Aukcya starych win Węgierskich.

Ze sklepu Pańskiego
dnia 21. i 22. Grudnia r. b.

przedawać będę 800 butelek starego dobrego wina Węgierskiego w małych ilościach w Hôtel de Berlin za gotową zaraz zapłatę sposobem publicznéy aukcyi.

Ahlgreen.

Uwiadomienie dla gospodarzy ziemskich.

Zamyślaiących tu w Poznaniu złożyć zboże na szpichlerzu, uwiadomiam ninieyszém, iż takowe celem zachowania na moim nowo wystawionym szpichlerzu przyimuię za pomierne wynagrodzenie za naymowanie składu, koszta przesypywania i assekuracyą przeciwko niebezpieczeństwu ognia. Szpichlerz leży 24 stop od rzeki Warty i ztąd są koszta, przy przesyłaniu wodą składać się maiących zapasów, bardzo nieznaczne.

Fryderyk Bielefeld,
w rynku Nr. 45.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. *Grudnia* 1826.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	*po* $85\frac{1}{6}$ pCt.	*po* 85 pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$97\frac{1}{2}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$86\frac{3}{4}$	$86\frac{1}{2}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	84 =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$93\frac{1}{4}$ =	93 =
Wschodnio-Pruskie . . .	$86\frac{3}{4}$ =	$86\frac{1}{2}$
Szląskie	$104\frac{1}{4}$ =	—

Poznań dnia 19. Grudnia 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	$89\frac{2}{3}$	— —	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 18. Grudnia.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	17	6
Żyto	1	8	—	—	1	10	—
Jęczmień . .	—	29	—	—	1	—	—
Owies . . .	—	24	—	—	—	25	—
Taterka . .	1	—	—	—	1	1	4
Groch . . .	1	20	—	—	1	25	—
Ziemiaki . .	—	13	—	—	—	15	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	25	—	—	—	27	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	15	—	—	3	20	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 14. Grudnia 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	2	3	9	i	1	25	—
Żyto	1	20	—	-	1	15	—
Jęczmień wielki	1	17	6	-	1	8	9
Jęczmień mały	1	18	9	-	1	8	9
Owies	1	5	—	-	—	27	6
Groch	2	10	—	-	2	—	—

Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	7	6	i	1	25	—
Zyto	1	21	3	-	1	20	—
Jęczmień wielki	1	15	—	-	1	12	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	1	2	6	-	—	28	9
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Cetnar słomy	6	15	—	-	5	10	—
Kopa siana . .	1	—	—	-	20	—	—